

## A ten najwiśkszy g,upiec?

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 9.05.2019, 18:40:00

Ktoś mi zwrócił, uwagę w „Gazecie Warszawskiej”; **Izabela Brodacka-Falzmann** napisała dwa artykuły, głównie o warszawskim wyścigach konnych. Udało mi się na razie przeczytać jeden z tych tekstów pt. „Kladruby raz jeszcze”. Jak dostanę ten pierwszy tekst (a mam obiecany), to się będę mógł odnieść do tego dotyczącego warszawskiego toru i wyścigów konnych jako takich. Teraz chciałabym podyskutować tylko o jednym tekście. A właśnie ciwieś mówi, bo z wiśkszości... też autorki, kiedy pisze o hodowli koni w Polsce, zgadzam się.

! to jest dla mnie zaskoczenie, a i dla moich czytelników pewnie też, jeżeli się weźmie pod uwagę linię polityczną..., jak... prezentuje tygodnik „Gazeta Warszawska”. Jest to bowiem pismo, w którym piszący zajmują się głównie tropieniem dydaktyki. Nie miałem pojęcia, że może istnieć pismo, dla którego nawet „Gazeta Polska” i jej główny redaktor, czyli **Tomasz Sakiewicz**, nie jest dość propolski. Mało tego – jest bohaterem; kilku artykułów i felietonów, a ich autorzy odsądają... Sakiewicza od czci i wiary. Tej wiary, którą powinien się cechować każdy prawdziwy Polak. Jednym słowem pravicowo-nacjonalistyczne pismo nie jest z mojej bajki, ale jak czytałem tekst pani Brodackiej-Falzmann, to co chwila się dziwiłem, bo co akapit – to mógłbym się pod nim podpisać. A dlaczego Kladruby? Bo wizyta w tej czeskiej stadninie przy okazji majowych międzynarodowych zawodów zaprzęgowych skłoniła autorkę do takich refleksji: *Czesi uznają...c stadninę w Kladrubach za dziedzictwo narodowe zapewnili jej podobny status, jaki mają... zabytki klasy zero. Mają...tek stadniny jest nienaruszalny. Nikomu nie przyjdzie do głowy urządzić na jej terenach pola golfowego, sztucznego lodowiska czy budować domów, a nawet gdyby przyszło do tego, szybko wyprowadzony z brzośdu. Czesi dobrze rozumieją..., że hodowla koni jest tak... sam... sztuk..., jak architektura i może na jej... kultywować pomimo całkowitej zmiany stosunków społecznych. Boli mnie, że nie rozumieją... tego kolejne rzeczy...dy w Polsce (tu pełna zgoda z autorką... – przyp. M.Sz.). Słynna kiedyś polska hodowla koni pełnej i czystej krwi (arabów) przetrwała ogromny kryzys. Kolejne stadniny sprzedawane są... za grosze w niefachowe ręce, marnowane i likwidowane. /&hellip;/ Dalej pisze także: Rzeczy...dy dobrej zmiany ukróciły rabunek finansów kraju przez odbieranie nienależnych zwrotów podatku VAT w oparciu o fikcyjne faktury, przerwały rabunek nieruchomości, nazywany niesuszenie dzik... reprivatyzacją... Mijmy nadzieję, że nie dopuszczają... do tego, żeby dziedziny tak istotne dla kultury polskiej jak jeździectwo, a przede wszystkim hodowla rasowych koni, zostały zniszczone przez gupców. ! tu moja zgodność z poglądami autorki kończy. Tak, zgadzam się, że traktowanie stadnin koni i stad ogierów jako marchewek, którymi wszystkie partie – i PO, i PSL, i SLD, i PiS – nagradza swoich ludzi, przyniosło wielką szkodę państwowej hodowli. Hodowli, która nieuchronnie zmierza do tragicznego końca – pisałem o tym w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem „Los państwowej hodowli koni i janowa jest przesądzony”. Nie będę więc teraz rozwijał tej tezy ponownie. Autorka wyraża nadzieję, że dobra zmiana nie dopuści do tego, aby gupcy zniszczyli hodowlę koni.*

Szanowna Pani! Przecież to już się dokonało. Tak, wielu gópców do tego się przyczyniło. Ale nikt nie ma na tym polu niszczenia polskiej hodowli większych zasług; od byłego ministra rolnictwa **Krzysztofa Jurgiewicza**. To, czego on dokonał, zadziwiło cały świat. Zrujnował dwie dobrze prosperujące gospodarczo stadniny (Janów Podlaski i Michałów), zrujnował markę Pride of Poland, czyli renomowaną najszlachetniejszą aukcję koni arabskich, z której mogliśmy wszyscy Polacy być dumni. Jurgiewicz był reprezentantem dobrej zmiany; w tym sensie, był członkiem rządu. Teraz, w towarzystwie kilkorga innych ministrów, chce zamienić miejsce z polskiego parlamentu na parlament europejski. Mam nadzieję, że wyborcy na to nie pozwolą... Bo jest to wyjątkowy szkodnik. A uwagą wyjątkową określię pani Izabeli Brodackiej-Falczmann, jest właśnie nie tym gópcem, który niszczy polską... hodowlę. Największym gópcem! **Marek Szewczyk**